Nr 184. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 9 Września 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 68.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłką poczt. 75.000 „
Za granicę . . . 120.000 „
Cena numeru 3000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140,956.

Ruina gospodarstwa europejskiego

Kraków, 8 września.

W tym dniu lipcowym, w którym Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, dając tem sygnał do wojny ogólno-europejskiej, system gospodarki europejskiej załamał się i runął. Rozmiar zaś katastrofy, spowodowanej przez to zniszczenie europejskiego aparatu gospodarczego uprzytomniły sobie społeczeństwa europejskie dopiero wówczas, kiedy sam aparat leżał już w gruzach.

Aparat ten, wybudowany i rozwinięty wiekową pracą pokoleń wszystkich cywilizowanych narodów europejskich, przedstawiał się jako system urządzeń bardzo skomplikowanych. Działały one precyzyjnie jak w zegarku, ale pod warunkiem, że żaden gwałt, cóż dopiero wojenny w takich rozmiarach, w jakich był w rzeczywistości stosowany, nie zniszczy żadnej jego składowej części, z których każda była nieodzownie potrzebną do należytego funkcjonowania całego aparatu, rozdzielającego zapasy i zaspakajającego braki i w ten sposób łączącego wszystkie narody, europejskie w pierwszym rzędzie, w jedną wielką wspólnotę życiowo-gospodarczą.

1,081.000 kilometrów kolei, 32,000.000 tonn okrętów handlowych, 6,000.000 klm. linij telegraficznych, 567 stacyj radjotelegraficznych, 541.000 klm. podmorskiego kabla telegraficznego, stanowiły sznury nerwowe i narząd krążenia w tym nowożytnym organizmie gospodarczym świata cywilizowanego. Kierowany był ten organizm przez niezliczoną ilość banków, agencyj handlowych, faktoryj i t. p., rozrzuconych po całym świecie i w ten sposób przesuwał on dzień i noc, rok w rok nieprzerwanie ogromne ilości produktów pracy ludzkiej w każdem stadjum ich wyrobu od wytwórcy do przetwórcy i do konsumenta.

Wysoko rozwinięty, niezmiernie uwrażliwiony system pieniężny i monetarny tudzież kredytowy, służył wyrównywaniu wzajemnych pretensyj, płynących z wymiany towarów, przez dyskont i arbitraż wyrównując różnice czasu i przestrzeni szybko i bez hałasu, tak, że poza najściślejszemi sferami fachowców wykształcony Europejczyk nie zdawał sobie nawet sprawy z tego, że istnieją sprawy walut i zmiennych różnic ich wartości.

Zmiany w gospodarczem stanowisku Europy w systemie gospodarczym kuli ziemskiej byłyby z pewnością nastąpiły także i bez wojny. Wprawdzie bowiem Europa ma szczęśliwe położenie geograficzne niemal w samym środku półkuli hemisfery, ale okoliczność ta nie byłaby na dłuższą metę wystarczyła do zneutralizowania tych dążeń ku zrzuceniu hegemonji gospodarczej Europy nad resztą świata, które się w ostatnich dziesięcioleciach w innych kontynentach wytworzyły i ujawniły z coraz większą siłą. Warunkiem bowiem tej hegemonji było trwałe utrzymanie takiego rozdziału między krajami przemysłowymi a krajami prodującymi surowce, jaki się wytworzył w ciągu dziewietnastego wieku. Rozwój jednak powszechny szedł wyraźnie w kierunku zniesienia tego rozdziału, tak, że o utrzymaniu go na stałe lub przynajmniej na czas jeszcze długi nie można było myśleć. Tylko dzięki tej okoliczności, że Europa przedwojenna była zarazem główną wierzycielką młodych organizmów gospodarczych pozaeuropejskich, przypisać należy, że ów w naturalnych warunkach leżący a przeciw hegemonji europejskiej skierowany rozwój światowych stosunków gospodarczych odbywał się względnie powoli.

Wojna światowa pozbawiając Europę jej kapitałów, odebrała jej zarazem tę rolę wierzycielki generalnej w stosunku do innych kontynentów, wytworzyła nawet przeciwieństwo tej roli, czyniąc Europę dłużniczką tych kontynentów. Dzięki wojnie, kraje pozaeuropejskie uzyskały warunki niezmiernie szybkiego, prawie cieplarnianego rozwoju dla swego przemysłu i kapitału. Europa natomiast uległa zubożeniu i dezorganizacji nie tylko wskutek samej wojny, lecz także wskutek różnych traktatów pokojowych, które dzięki popełnionym w nich różnym błędom polityczno-ekonomicznym, wstrzymują na długi czas powrót Europy pod względem gospodarczej sprawności do stanu przedwojennego.

Przed wojną było w Europie sześć wielkich mocarstw, które obejmowały 76 procent terytorjum a 83 procent ludności kontynentu. Dzisiaj istnieje w Europie tylko pięć wielkich mocarstw, z pośród których Niemcy swojej przyszłości państwowej i mocarstwowej bynajmniej nie mogą być pewne. A te istniejące dzisiaj mocarstwa obejmują już tylko 62 procent terytorjum i 64 procent ludności.

Przed wojną istniało w Europie tylko jedno średnie państwo większych rozmiarów — mianowicie Hiszpanja, obejmująca 5 procent terytorjum i 4 procent ludności. Dzisiaj państw tego typu jest w Europie 5, które łącznie zajmują 14 procent terytorjum i 19 procent ludności. Dwanaście małych państw przedwojennych z ludnością od 1 do 10 miljonów obejmowało 19 procent terytorjum i 3 procent ludności. — Dzisiaj liczba tych małych państw wzrosła do 16 a obejmują one 24 procent terytorjum i 17 procent ludności. Nawet państewek karłowatych, których przed wojną było 8, jakkolwiek jedno z nich zniknęło (Czarnogóra), dzisiaj jest 9. Już ta statystyka samego rozbicia państwowego naszego kontynentu wskazuje na to, co znaczy, jeżeli się dzisiaj powszechnie mówi o „zbałkanizowaniu" Europy.

Polityczne i gospodarcze skutki tego zbałkanizowania wystąpią w pełni na jaw, jeżeli się uwzględni fakt, że ten nowy system państwowego podziału Europy jest jeszcze całkiem niegotowy i bardzo daleki od stanu definitywnego. Przed wojną państwa europejskie dzieliły się na dwie wielkie grupy — trójprzymierza i ententy, obok których istniały jeszcze nieliczne zresztą państwa neutralne. Dzisiaj stosunki wzajemne istniejących 35 państw europejskich są bez porównania mniej jasne. — Ułożenie się tych państw w pewne grupy według natury ich wspólnych interesów nie dokonało się jeszcze. W obecnem stadjum tej mgławicy politycznej każde z państw stara się przedewszystkiem zbroić, jeżeli mu to tylko jest pozwolonem, nadto zaś prowadzić politykę o ile możności niezależną od innych, stosować różne środki rozdziału i izolacji jak wysokie cła protekcyjne lub wręcz prohibicyjne, anarchiczne taryfy kolejowe, dzikie przepisy paszportowe i t. d. Wielka wojna, formalnie traktatami pokojowymi zakończona, trwa dalej, a forma, w której jest przeprowadzona, mimo swej bezkrwawości, wywiera wpływ na system gospodarczy, system taksamo zgubny, jak wojna zbrojna.

Ze światowej sieci kolejowej wypadało na Europę w roku 1913 346.000 klm. czyli 31 procent. Wszystkie te koleje należały do trzech wielkich systemów: zachodnio-europejskiego, środkowo-europejskiego i rosyjskiego. Każdy z tych systemów dążył do usunięcia wpływu granic politycznych na sprawy transportu. — Państwa drogą różnostronnych szczegółowych układów, starały się zgodnie uczynić z tej sieci całość jednolitą, służącą celowo i najbardziej ekonomicznie sprawom gospodarstwa i wymiany.

Zamiast tej wysoko rozwiniętej i sprawnie działającej całości, mamy dziś w Europie co najmniej 25 odrębnych systemów kolejowych, z których każdy troszczy się o wszystko inne, tylko nie o to, aby się uzgodnić z sąsiednimi systemami. Powytyczanie tylu naraz granic nowych i starych państw najczęściej w myśl zasad politycznych wyłącznie a nie ekonomicznych, spowodowało zamęt w komunikacji ogólnej Europy i obniżyło jej sprawność jeszcze i z tego powodu, że dzięki tym nowym granicom, cały szereg wielkich i odpowiednio rozbudowanych arteryj kolejowych, przystosowanych do przepuszczenia dziennie po sto i więcej par pociągów ciężarowych, opustoszał obecnie, natomiast na linje przed wojną boczne, drugorzędne i odpowiednio słabe, zwalił się ruch ogromny, któremu podołać linje te technicznie nie są w możności. Podobnie ma się rzecz z siecią dróg wodnych w Europie, które wskutek nowych granic straciły bardzo wiele na swej sprawności.

Skutki tej politycznej, gospodarczej i komunikacyjnej dezorganizacji Europy przejawiają się na różnych polach. W sposób jednak najbardziej bijący w oczy występują one w zakresie handlu międzynarodowego. W r. 1913 cały obrót handlowy kuli ziemiej wynosił 184 miljardy, w czem Europa figurowała z cyfrą 118 miljardów marek złotych. Pięć najbardziej handlowych państw kuli ziemskiej reprezentowało przed wojną 175 miljardów obrotu handlowego, w roku zaś 1921 tylko 117 miljardów, czyli że obrót handlowy tych pięciu państw zmniejszył się blisko o jedną trzecią. Cały zaś obrót handlowy kuli ziemskiej spadł o 33 procent. W artykułach żywności spadek ten wynosi 20 procent, w surowcach 41 procent, w pół- i gotowych fabrykatach 34 procent. Głodująca w znacznej swej części Europa musiała sprowadzać żywność, płacąc za nią tracącym na wartości pieniądzem papierowym, musiała nadto wypełnić wypróżnione swoje magazyny surowców, a nie mając możności sprzedania fabrykatów w zubożałym świecie, płaciła za nie częścią swej majątkowej substancji. Stąd dalszy ogromny wzrost zadłużenia — i straty majątku gotowego.

Ubytek ludności w najbardziej cywilizowanych państwach Europy ma także ogromne znaczenie dla stanu obecnego Europy. Obliczono straty w ludziach bezpośrednie na wojnie i przez ubytek urodzin i wzrost śmiertelności dla dziesięciu państw europejskich, uczestniczących w wojnie, na 35 miljonów ludzi. Te dziesięć państw miały w roku 1920 łącznie 389 miljonów ludności, według zaś przedwojennej skali naturalnego przyrostu, byłyby miały bez wojny 424 miljonów ludności.

Z punktu widzenia produkcyjno-technicznego, straty te wydadzą się jeszcze większemi. Potrzeba bowiem zważyć, że państwa europejskie posyłały na wojnę całą swą dojrzałą ludność męską, więc najlepsze i najbardziej wyszkolone swe siły produkcyjne. Częścią zginęły one na wojnie, częścią zaś wróciły z niej już to całkiem energji i zdolności produkcyjnej pozbawione, już to bardzo pod tym względem osłabione. Zamęt zaś socjalny i polityczny, panujący w Europie, nie przyczynia się bynajmniej do szybkiej poprawy stosunków w tym względzie. Obliczono, że w czasie od zakończenia wojny do końca ubiegłego roku, państwa europejskie wydały na utrzymanie bezrobotnych 30 do 35 miljardów marek w złocie. Dodajmy do tego stratę efektywną w zarobkach, obliczaną na sumę 80 do 90 miljardów, a z tego jednego tytułu otrzymamy ogromną stratę ponad 100 miljardów. Produkcja przemysłowa świata zmniejszyła się w czasie od zakończenia wojny po koniec roku 1922 o 120 do 150 miljardów. A zaś koszta wojny światowej, ciążące w 90 proc. na Europie, wynoszą według obliczeń konsorcjum bankierów nowojorskich 247 miljardów dolarów, czyli 988 miljardów marek w złocie!...

Takie są elementy nędzy i upadku, w który Europa współczesna pogrąża się coraz bardziej. Aby zaś obraz był pełny, potrzeba dodać, że wskutek obłędu nacjonalistyczno-militarystycznego, wydatki na utrzymanie armji, które w roku 1913 na całej kuli ziemskiej wynosiły 12 i pół miljarda marek, w roku 1923 wyniosły 23 miljardy marek i to po upadku dwóch największych potęg wojskowych środkowo-europejskich: Niemiec i Austrji!

W takich warunkach upadek społeczeństw europejskich musi być wszechstronnym. Nie może brakować żadnej konsekwencji zubożenia i zamętu, więc przedewszystkiem coraz głębszego upadku moralności zarówno indywidualnej jak publicznej tudzież powszechnego obniżania się kultury umysłowej.

Konflikt włosko-grecki

Uchwały Rady Ligi Narodów

Genewa, 7 września (PAT). Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi narodów odroczone zostało do godz. 6 wieczorem, a to ze względu na konferencję członków Ligi, która odbywała się u prezydenta Ishi'ego. Cały przeciąg popołudnia upłynął **na wyczekiwaniu wyniku konferencji.**

Po otwarciu posiedzenia o godz. 6 wieczorem przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon przedłożył wniosek **w sprawie załatwienia sporu włosko-greckiego.**

Pierwsza część tego wniosku orzeka, że Rada Ligi narodów przyjmuje do wiadomości postanowienie konferencji ambasadorów z dnia poprzedniego i **akceptuje zasadę, że państwa są odpowiedzialne za zamachy polityczne** dokonane na ich terytorjum, równocześnie wyraża Rada Ligi chęć śledzenia przebiegu sprawy **łącznie z konferencją ambasadorów.**

Drugi ustęp wniosku delegata hiszpańskiego zawierał **propozycje rady** w przedmiocie załatwienia sporu włosko greckiego. W propozycji tej były zawarte następujące warunki: **wyrażenie ubolewania przez rząd grecki, oddanie honorów przez armję i flotę grecką, mianowanie komisji śledczej z udziałem przedstawicieli trzech mocarstw zainteresowanych oraz przedstawicieli Ligi, złożenie 5 miljonów franków w Bernie szwajcarskiem i ustalenie wysokości odszkodowania przez trybunał haski.**

Przedstawiciel Włoch, Salandra, zgodził się na brzmienie pierwszego ustępu, ale **nie przyjmuje drugiej części wniosku,** gdyż przyjęcie tej części implikowałoby interwencję Ligi narodów, której **zdaniem Włoch nie przysługuje w tej sprawie kompetencja.**

Przedstawiciel Francji, Hannoteaux, oświadcza, że według jego zdania uzgodnienie rozważanych opinij **umożliwiłoby załatwienie sporów.** Mowca przypomina oświadczenie złożone przez rząd grecki, że **nie zanosi się na wojnę i ostrzega przed zbyt śpieszną uchwałą.** Zwraca uwagę na niejasność tekstu wczorajszej rezolucji konferencji ambasadorów.

Lord Robert Cecil wyrażając nadzieję szybkiego załatwienia sporu dodaje, że sprawa kompetencji Rady Ligi narodów poruszona przez Włochy, winna być wyjaśniona na jednem z poważniejszych posiedzeń, chociaż **dla rządu angielskiego kompetencja Ligi narodów nie ulega żadnej wątpliwości,** gdyż wynika z art. 15 paktu o Lidze.

Hymans wskazuje na **ważność zagadnienia kompetencji, jako zasady podstawowej decydującej o przyszłości Ligi.** Oświadcza, że nie podziela zapatrywań Salandry, gdyż artykuły 12 i 15 paktu brzmiały jasno i **odnoszą się oczywiście do sporów.** Artykuły stanowiące gwarancję dla małych narodów, są **fundamentem paktu.** Interes małych państw i szacunek dla idei kierującej Ligi wymaga ścisłego stosowania zasady stanowiącej nowy porządek między narodami, w którym członkowie Ligi pokładają swoje nadzieje.

Branting jest zdania, że Rada Ligi powinna znaleść rozwiązanie zapewniające **zarówno odszkodowanie za zbrodnię popełnioną w Janinie jak i ewakuację Korfu.**

Guani, delegat Urugwaju, przychyla się do zapatrywania lorda Roberta Cecila, Hymansa i Brantinga.

Po krótkiej dyskusji w sprawie protokółu Rada Ligi uchwaliła **przesłać odpowiedź konferencji ambasadorów identyczną z pierwszą częścią wniosku Quinonesa de Leon** do odpowiedzi tej dołączyć protokół posiedzenia. Dyskusję nad sprawą kompetencji Ligi w sporze włosko-greckim **odroczono** do jednego z następnych posiedzeń.

Genewa, 7 września (PAT). Wczorajsze popołudniowe posiedzenie publiczne Rady Ligi narodów było poprzedzone **wymianą poglądów pomiędzy poszczególnymi członkami delegacji.** Wedle informacji przedstawiciela Havasa, podczas tych rokowań stwierdzono **jednomyślność delegatów co do następujących punktów:**

Konferencja ambasadorów, której szczególne prawa w konflikcie włosko-greckim uznane są przez obie zainteresowane strony, **ma niezbędne kwalifikacje do tego, aby kontynuować rozpoczętą akcję w kontakcie zresztą z Radą Ligi narodów,** z drugiej strony wziąwszy pod uwagę wielką doniosłość całej sprawy i przyszłość stosunków międzynarodowych, kwestja kompetencji Ligi narodów w konflikcie włosko-greckim powinna być przekazana za zgodą, względnie też o ile to jest możliwe za inicjatywą Włoch **trybunałowi międzynarodowemu sprawiedliwości w Hadze.**

ZAPRZECZENIE DELEGATA RUMUNJI.

Rzym, 7 września (PAT). Agencja Stefani donosi z Genewy: Delegat Rumunji do Ligi narodów, Titulescu, oświadczył, że wiadomość podana przez „Journal de Geneve", jakoby delegaci małej ententy mieli postanowić, iż będą podtrzymywać kompetencje Ligi narodów w sprawie zatargu włosko-greckiego, są **całkowicie niezgodne z prawdą.**

DALSZA AKCJA OKUPACYJNA WŁOCH.

Rzym, 7 września (PAT). „Corriere d'Italia" donosi, że włoskie torpedowce Carini i Montanari wysadziły na ląd na wyspie Paxos i Antipaxos **kompanję 46 pp., która obsadziła Gainsaka, Merkiera, Fane i Mathraki** bez żadnych zajść.

„Tribuna" donosi, że będzie obsadzona także **wyspa Tignoso.**

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA W JANINIE.

Rzym, 7 września (PAT). „Popolo d'Italia" donosi z Triestu, że rząd grecki **wpadł na ślad morderców z Janiny.** Dwóch z nich już ujęto, za resztą odbywa się pościg.

Rada ministrów o naprawie skarbu

Warszawa, 7 września (AW). Rada ministrów obradowała wczoraj popołudniu w pałacu namiestnikowskim, następnie zaś w Belwederze pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej, nad **sprawami budżetowemi i związanemi z naprawą skarbu.**

PREZYDJUM ZW. L. N. U PREMJERA.

Warszawa, 7 września (Tel. wł.) Premjer Witos przyjął dzisiaj prezydjum Związku Ludowo-Narodowego w osobach posłów pp.: **Kozickiego, Szebeki i Zamorskiego.** Posłowie zakomunikowali premjerowi **uchwały klubu Związku Ludowo-Narodowego,** zapadłe na zebraniu wtorkowem. Na tem tle wywiązała się **obszerna dyskusja o bieżących sprawach politycznych.**

REZYGNACJA POSŁA WACHOWIAKA.

Warszawa, 7 września (AW). Prezes klubu N. P. R. Wachowiak nadesłał do prezydjum klubu pismo, w którem zgłasza rezygnację z zajmowanego dotąd stanowiska, a jednocześnie zapowiada **złożenie mandatu poselskiego.** Jako powód p. Wachowiak wymienia **zaabsorbowanie sprawami prywatnemi.**

SPRAWA PRZYMUSU UMUNDUROWANIA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 7 września (PAT). „Kurjer Polski" donosi: Między prezydjum Rady ministrów, ministerstwem spraw wewnętrznych i ministerstwem skarbu oraz wojewodami toczą się rokowania co do ewentualnego wprowadzenia **przymusu umundurowania urzędników administracji politycznej.** Sfery miarodajne są zdania, że stosunki, panujące zwłaszcza we wschodnich województwach wymagają **bezwarunkowo wprowadzenia umundurowania.**

SKAZANIE HAKATYSTY ŁÓDZKIEGO.

Warszawa, 7 września (AW). Znany hakatysta redaktor łódzki Behrenz stanął przed sądem, jako oskarżony o obrazę byłego wiceministra Wachowiaka. Sąd skazał go na **4 miesiące więzienia i zażądał 100 milionów kaucji.**

Książki i ludzie

(Ferd. Goettel: Kar-chat. Powieść. Warszawa Nakład Gebethnera i Wolffa. — Helena Romer Książka o nich. Wilno. Nakład L. Chomińskiego.— Dygasiński: „Łabędzia woda". Książki „Ignisa". — Paweł Staśko: „Legenda fal").

Na niwie powieściowej zjawia się wśród grona mało powołanych talent szczery, żywiołowy o podkładzie nieco egzotycznym, mający do rozporządzenia formę skoncentrowaną w artystyczny kształt ujętą i uczucie woli, opartej na wrażeniach bezpośredniej obserwacji. Ferdynand Goettel, wkracza pierwszym swoim utworem p. t. „Kar-Chat" w szeregi poważnych pisarzy, którzy niosą woń plonu świeżego, zebranego z przeżyć lat ostatnich, niosących piętno chwili. „Kar-chat" to nazwa lokalna turkiestańska, oznaczająca „list od śniegu", rodzaj wici, jakiemi ludność miejscowa mobilizowała się do wspólnego zbrojnego wystąpienia. Bohater opowiadania, zbieg bezimienny, w ucieczce dostaje się do bolszewickiej komuny w Turkiestanie i żyje wśród tubylców, zdobywszy pozyskać ich zaufanie, jako osobistość górująca rozumem i doświadczeniem. Wkońcu spotyka tam swego śmiertelnego wroga, który piastuje w gminie ważny urząd z ramienia bolszewików i gotuje się do zemsty. Na tle tego pojedynku dwóch elementów wrogich, uosabiających dwa ścierające się w Rosji dzisiejszej elementy, roztacza autor obrazy przyrody, sceny i epizody z życia Azjatów Turkiestańskich, malowane z brawurą i soczystością pędzla Sieroszewskiego, z którego twórczością pióro Goettela wiele wykazuje pokrewieństwa ideowego i artystycznego w formie i treści. Utwór rzucony jakby jednem tchnieniem na papier, czyta się gorączkowo jak najbardziej zajmujące fragmenty romansu, gdzie idyllę uczuciową reprezentuje cichy sentyment zbiega Polaka do młodej Turkiestanki, popełniającej w sposób iście egzotyczny samobójstwo z chwilą, gdy jej marzenie i sen o miłości z cudzoziemcem rozpłynęły się we mgle. Niektóre opisy jak n. p. dzikiej pogoni tubylców za poszukiwanym zdrajcą, rozlewa powódź górskiej wizyty delegata mahometańskiego w osadzie, wreszcie opis ustroju gminy bolszewickej i jej wybitniejszych działaczy, podane z werwą i soczystością pędzla, zapewniającą autorowi poważne miejsce w szeregu nowozaciężnych przedstawicieli najmłodszej belletrystyki.

Helena Romer, autorka „Książki o nich", znana z kilku powieści, z których jedna drukowaną była przed kilku laty w odcinku „Nowej Reformy", porusza w najnowszym swym utworze problem psychologji kobiecej. W szeregu obrazów nie wiążących się zresztą w całość powiązaną ciągłością wątku powieściowego, uderza nas misterna kanwa, na której intuicja autorki wyszywa misterne epizody, oświetlające psychikę kobiecą, obserwowaną z punktu uczuciowego. Pewien filozoficzny podkład myśli, tworzącej podstawę zaciekawiających wywodów autorki, nadaje książce specjalny typ i wyróżnia rzecz tę wśród najnowszej produkcji belletrystycznej ze wszech miar korzystnie zapowiadając zwrot ku powadze myśli, skierowanej w dziedzinę refleksji.

W szeregu książek „Ignisa", wyróżniających się w dziale literatury retrospektywnej starannym doborem wznawianego materjału, pojawił się już drugi z rzędu tomik nowel jednego z najoryginalniejszych i najwybitniejszych powieściopisarzy naszych, nieodżałowanego twórcy mistrzowskich obrazów z życia zwierząt, Adolfa Dygasińskiego, p. t. „Łabędzia woda". W tomiku tym znajduje się dwie starannie wybrane ze spuścizny zmarłego pisarza, niezasłużenie zapomniane obrazki, ilustrujące talent świetnego twórcy „Godów życia", z jego najlepszej strony. W pierwszej noweli, która daje tytuł całemu zbiorkowi, mamy idylliczny pastel z życia wiejskiego, malowany mistrzowskiemi pociągnięciami pejzażysty, przedstawiający ponury epizod z życia samoluba wiejskiego, młynarza, strzegącego „Łabędziej wody" i padającego ofiarą swej chytrości i zachłanności — Drugi obrazek przenosi czytelnika w świat życia zwierzęcego i maluje dolę i niedolę. Wesołe i smutne koleje życia kundla wiejskiego, przeprowadzone od pierwszych chwil jego życia aż do tragicznego końca. — Żaden z polskich pisarzy nie dorównał Dygasińskiemu w sile plastyki, w technice obrazowania przeżyć i psychologji osobników psiego rodu, obserwowanego okiem znawcy, przyjaciela i psychologa, umiejącego z pierwszorzędnym artyzmem splatać przeżycia zwierząt w zetknięciu z pospolitemi zdarzeniami człowieka. To też i dziś, wśród rażącej jednolitości treści i nastroju produkcji belletrystycznej młodego pokolenia, prawdziwym klejnotem myśli, odczucia i obserwowania są obrazki Dygasińskiego, nie tracące w perspektywie dwudziestolecia, jakie nas dzieli od śmierci autora, nic ze swego wdzięku i swych trwałych literackich walorów. Powracać będzie do tych książek zarówno pamięć starszych, jak i tego młodego pokolenia, które w nich znajdzie pokarm nowy, treść świeżą, zawsze żywotną i wdzięku pełną.

Płodny autor długiego cyklu chętnie czytanych dla swej interesującej fabuły utworów powieściowych, Paweł Staśko jest jednym z pierwszych, który wątek powieści rzuca na tło wojennych zdarzeń z okresu ostatniej wojny bolszewickiej w Polsce. Nadaje to specjalny wdzięk i specjalne znaczenie jego powieści „Legenda fal" (Kraków. Księgarnia Skulskiej), będącej dalszem rozwinięciem ogłoszonego poprzednio obrazu powieściowego p. t. „Kwitnące sady". W utworze tym rozwija autor dalsze dzieje bohatera „Kwitnących sadów" malarza, Pawła Świdy, który w drugim życia swego okresie, po doznanych nieszczęściach rzuca się gorączkowo w wir pracy społecznej, jako ochotnik bierze udział w walce orężnej, jest świadkiem i uczestnikiem „cudu nad Wisłą", a to przeświadczenie o godnie spędzonej misji życia, jest mu nagrodą za ciężkie doświadczenia losu, który odjąwszy mu od ust czarę szczęścia osobistego, łudził go mirazem powrotnej fali miłości, zakończonym tragicznym zgrzytem. „Legenda fal" znamionuje zmężnienie talentu autora „Sabatu życia", który z dziedziny życia społecznego, z coraz większą siłą usiłuje wydobywać pierwiastek ideowy. Wprowadzona do tej powieści postać starego Matysa, pszczelarza, jest typem powieściowym świetnie wycieniowanym.

Projekt utworzenia republiki żydowskiej

Gdańsk, 7 września (AW). „Dziennik Gdański“ donosi z Kowna:

Centralny komitet partji komunistycznej w Moskwie rozważa **plan utworzenia republiki żydowskiej na Białej Rusi.** Obwód Homla i Witebska, jak również Mińska, liczący 600.000 żydów przy 300.000 innych narodowości, nadaje się najlepiej według zdania komitetu, do przeprowadzenia tego planu. Gdyby doszło do utworzenia republiki żydowskiej, **żydzi mieliby reprezentację związku republik sowieckich.** — Armja, skarb, poczta i telegraf pozostałyby w rękach władz centralnych, reszta zaś kompetencji przeszłaby na republikę żydowską. Stalin i Rosenfeld-Kamieniew odnoszą się życzliwie do tego planu żydowskiego.

ROZSĄDNY GŁOS SZWEDZKIEGO PUBLICYSTY.

Warszawa, 7 września (Tel. wł.) Szwedzkie pismo „Stokholmer Tidingen“ zamieściło artykuł p. t. „Zagadnienie żydowskie w Polsce“. Autor artykułu p. Bendigson dowodzi, że ciśnienie nastrojów antysemickich w Polsce jest zupełnie naturalne i zrozumiałe, gdyż w Polsce na 17 mieszkańców przypada 1 żyd. W konkluzji autor artykułu dochodzi do wniosku, że jedynem rozwiązaniem tej palącej kwestji jest **masowa emigracja żydów z Polski.**

PROTEST RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 7 września (Tel. wł.) Polski charge d'affaires w Charkowie dr Szarota wystosował do Ukraińskiego Komitetu spraw zagranicznych notę z protestem **przeciwko szykanom, stosowanym do polskich więźniów politycznych,** przeznaczonych do wymiany personalnej za komunistów, odsiadujących kryminał w Polsce. Nota podkreśla, że władze więzienne Ukrainy sowieckiej **nietylko nie spełniają obietnic co do poprawy losu polskich więźniów, lecz jakby naumyślnie stosują szereg szykan i obostrzeń** do tych więźniów, którzy w najbliższej przyszłości mają wyjechać do Polski. — Więźniowie ci pozbawieni są kardynalnego prawa codziennych przechadzek i trzymani są **w ścisłej izolacji.**

ZABIEGI PETRUSZEWICZA.

Warszawa, 7 września (Tel. wł.) Petruszewicz w tych dniach udaje się do Genewy, aby na terenie Ligi narodów czynić nieokreślone dotąd bliżej starania **w sprawie ludności ukraińskiej w Małopolsce wschodniej.** W Genewie bawi już przyjaciel Petruszewicza p. Colby, b. amerykański sekretarz stanu za prezydentury Wilsona. P. Colby w marcu br. w okresie obrad konferencji ambasadorów w sprawie uznania granic Polski udał się do Paryża, aby poprzeć Petruszewicza; p. Colby spóźnił się jednak i przybył do stolicy Francji już **po zapadłej decyzji.** Obecnie p. Colby chce powetować sobie to opóźnienie, co jednak niewątpliwie będzie bez sukcesu.

USTAWA O DOWODACH OSOBISTYCH.

Warszawa, 7 września (PAT). „Kurjer Polski“ donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do rady ministrów **projekt ustawowy o dowodach osobistych,** który po rozpatrzeniu przez radę ministrów zostanie przedłożony Sejmowi w najbliższym czasie. Celem powyższej ustawy jest w pierwszej linji nie stwierdzanie tożsamości osoby, lecz jej **przynależności państwowej.** Obowiązek posiadania dowodu osobistego zaczyna się **od 17 roku życia.**

Szczegóły katastrofy w Japonji

Londyn, 7 września (PAT). Z Pekinu donoszą, że według nadeszłych tam wiadomości liczba ofiar trzęsienia ziemi w Japonji będzie zapewnie **mniejszą, niż dotąd obliczano.** Tak np. japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych podaje liczbę zabitych w Tokio na 100 tysiecy ludzi, w Yokohamie na 110 tysięcy ludzi. Według tych samych wiadomości wodociągi w Yokohamie już naprawiono, jak niemniej **puszczono w ruch elektrownię miejską.**

Co do samego przebiegu trzęsienia ziemi podają, że pierwszego dnia naliczono dwieściekilkanaście wstrząśnień, drugiego dnia przed południem przeszło 60. W Tokio ocalały dzielnice: Sziba, Ajabadi, Azabu, Akasaka, Yotsuya, Uszigone, Koszikawa, Honne, część pałacu cesarskiego oraz port Szitaya. Reszta dzielnic uległa całkowitemu zniszczeniu.

Plaga żebractwa w Krakowie

Nietylko przejezdni, ale także stali mieszkańcy naszego miasta, stwierdzają w ostatnich czasach masowy przyrost żebraków. Niema rogu ulicy, placu lub restauracji, pod którą nie byłoby stanowisk żebraczych kalek, jaskrawo swe kalectwa okazujących, starców, lub nagich z zimna drżących dzieci, do których co chwila z za węgła domu wyrodna matka lub opiekunka przybiega i zabiera zainkasowane jałmużny.

Kraków z swym średniowiecznym charakterem i sennym nastrojem życia ulicznego sprzyjał gromadzeniu się żebraków od lat najdawniejszych. W połowie ubiegłego wieku pod względem liczby żebrzących na ulicach jedynie Neapolowi ustępował.

Stan ten pogorszył się obecnie wskutek ciężkich warunków egzystencji i przegrupowania, jakie w dziedzinie zamożności wśród społeczeństwa powojennego nastąpiło. Nie małą przyczyną tego stanu rzeczy jest skrajny egoizm jednostek, będący niewątpliwym wynikiem upadku kultury i moralności. Szczytem pragnień dzisiejszych rodzin nie jest możność dostarczenia koniecznej pomocy i opieki zubożałym dalszym krewnym, lub ongiś zaprzyjaźnionym osobom, lecz przeciwnie zerwanie wszystkich obowiązków, uwolnienie się bardzo częst od konieczności utrzymywania i wychowania własnych dzieci.

Jeżeli rozpatrzymy pochodzenie osób żebrzących na ulicach naszego miasta, przekonamy się, że 80 proc. przywędrowało do Krakowa dla uprawiania żebrzącego procederu z bliższych i dalszych stron, prawie zaś wyłącznie z gmin wiejskich. Wieś, która dzięki swoistym zajęciom jest w możności dostarczenia przy dobrej woli pracy i utrzymania nawet bardzo na zdrowiu upośledzonym jednostkom oraz starcom, „oczyszcza się“, wysyłając ich do większych miast. Wśród żebraków tak jak zawsze i wszędzie, tak obecnie w Krakowie dadzą się stwierdzić najrozmaitsi spekulanci. Ociemniała kobieta z niemowlęciem u piersi dlatego dłuższy czas żebrała w Krakowie, aby w przyśpieszonem tempie spłacić siostrę współdziedziczkę dziesięciomorgowego gospodarstwa zawiadywanego przez męża. Niektórzy żebracy używają czapek wojskowych, mimo, że przy wojsku nigdy nie służyli i, stwarzając pozór, że są inwalidami wojennymi, zbierają większe kwoty.

Nawiedzają też miasto nasze żebracy wędrowni, dla których proceder żebraczy nie jest koniecznością życiową ale intratnym zawodem zarobkowym. Zdarzają się wśród nich ludzie jeszcze młodzi i zdrowi i do niejednej uczciwej pracy zarobkowej zdolni. Przyzwoicie ubrani z kuferkiem, zawierającym potrzebną dla zawodu żebraczego kostjumerję, przekradają się do miasta, wysiadając najczęściej na stacjach w okolicy. Stąd po dokonaniu odpowiedniej charakterystyki i przebrania przybywają pieszo do miasta na krótsze lub dłuższe występy, korzystając z dobroczynności Krakowian. A dobroczynność ta u nas jest wielka i publiczne udzielanie wsparć żebrzącym zwłaszcza na miejscach, gdzie ofiarujący może być obserwowanym, należy obecnie do niezwykle pielęgnowanych zwyczajów manifestowania uczuć serc litościwych. To też przeciętnie w Krakowie żebrak o korzystnych, z punktu widzenia zawodu warunkach zewnętrznych i mając dobre miejsce np. pod pierwszorzędną jadłodajnią zbiera dziennie powyżej pięciuset tysięcy marek.

Tolerowanie żebractwa jest tolerowaniem demoralizacji. Z drugiej strony, byłoby aktem nieludzkim i niekulturalnym osoby nie mające środków do życia skazać na zagładę. Zająć się nim powinni w wykonaniu obowiązujących ustaw gminy przynależności. Radykalne lekarstwo jest w rękach organów policyjnych, które wyjść powinny z biernej dotychczas roli. Policja powinna jednostki żebrzące przytrzymywać, a stwierdziwszy ich przynależność, odsyłać do właściwych gmin, zadaniem zaś kompetentnych władz jest dopilnowanie, aby gminy przynależności obowiązek opieki nad ubogimi wykonywały. Gminom winny jednak przyjść z wydatną pomocą szersze sfery społeczeństwa inicjując nowożytnie pojętą akcję opiekuńczą i przeznaczając na nią te kwoty, które obecnie po największej części nietrafnie jako jałmużnę żebrakom ofiarują.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Buchalter

W oddziale buchalterji,
(Szóste drzwi z korytarza, numer sto czterdzieści)
Przy wielkiej, wzdętej księdze o rubrykach z czerwieni,
Zastygł, wtopiony w cyfry, biegnące kolumną,
Ruchomą i szumną,
I pisze zera, zera, nieskończone zera,
Równo, okrągle, z wprawą buchaltera.

W zerach tych zamknął życie swe i swą tęsknotę.
Kiedyś w młodości miał porywy śmiałe i szaleńcze,
Kiedyś grały mu w duszy wieloskrzydłe tęcze,
Snuły się marzenia,
Wypromienienia,
Rozszczęśliwienia,
Śnił się sen życia;
Dopóki nie przyszły zera,
Okrągłe, równe, które z wprawą buchaltera
Kreśli już lat trzydzieści.

Twarz nagle mu się stała potężną i dumną;
Zadygotał;
Zapłonął.
Spojrzał w okno, gdzie drgające
Lśniło słońce,
Tosamo z przed lat trzydziestu.
Zerwał się, rzucił pióro i krzyknął suchotniczą piersią:
„Jestem królem Egiptu! Co chcę, to uczynię!
Żołnierze! Me auto!
Czemuż się tak gapicie na mnie, wy, murzyni?
Milczeć, bo miecz mój (chwycił linję)
Trupy z was uczyni!“

Przybiegli woźni.
Sznurami,
Ręcznikami
Skrępowali warjata. —
Rzucał się w więzach,
Grzeził,
Gryzł sznury.
A kiedy osłabł i zmęczony opadł między stoły,
I leżał skamieniały z przywartemi oczyma,
Stał się wewnątrz wesoły,
Zapromieniał z rozkoszy.
Widział morze purpury;
Słońca, gwiazdy i tęcze;
Księżycowe obręcze;
Spełnione marzenia
Wypromienienia,
Rozszczęśliwienia;
Ziszczony sen życia!

Wacław Grabiański.

KRONIKA

Kraków, 8 września.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY“ **z powodu przypadającego w sobotę święta wyjdzie dopiero we wtorek rano o zwykłej porze.**

WALKA Z DROŻYZNĄ I LICHWĄ. We wtorek rano wyjeżdża do Warszawy delegacja komitetu społecznego dla walki z drożyzną i lichwą oraz prezydjum miasta, w sprawie przedstawienia odpowiednim czynnikom postulatów komitetu co do aprowizowania miasta w żywność. W skład delegacji wchodzą między innymi poseł dr Bobrowski, radca miejski Jasiński, prof. Krajewski, oraz kilku reprezentantów kooperatyw i konsumów krakowskich. Postulaty komitetu idą w kierunku wyjednania u rządu znaczniejszych kredytów aprowizacyjnych, któreby dozwoliły między innemi uruchomić wielką piekarnię dzierżawioną od wojska przez miasto w Podgórzu, dalej stałego zaopatrywania miasta w dostateczną ilość cukru kontyngentowego oraz wydatnego obniżenia cen węgla. Wyniki konferencyj warszawskich przedstawi delegacja pełnemu komitetowi, bezpośrednio po powrocie z Warszawy.

O MĄKĘ DLA KRAKOWA. Wczoraj wieczór odbywały się w magistracie krakowskim obrady delegatów ziemiaństwa z powiatu miechowskiego. Na konferencji rozpatrywano pismo prezydjum miasta w sprawie zaopatrzenia Krakowa w mąkę, względnie zboże. Prezydjum miasta prosiło o dostarczenie na potrzeby ludności kilkuset wagonow mąki, której zapas wystarczyłby na cały rok. Delegaci ziemiaństwa miechowskiego odnieśli się przychylnie do prośby prezydjum m. Krakowa i przyrzekli rozpocząć akcję w powiecie miechowskim, celem zorganizowania wielkich dostaw mąki dla Krakowa.

O DOSTAWY BYDŁA DLA MIASTA. W przyszłym tygodniu odbędzie się w magistracie konferencja z handlarzami bydła. W konferencji wezmą udział przedstawiciele województwa, miasta i komitetu do walki z drożyzną. Celem obrad będzie uregulowanie spędu bydła i nierogacizny na targowicy miejskiej, oraz zapewnienie stałych transportów bydła dla miasta.

SZCZEPIENIE OSPY. Magistrat krakowski rozplakatował po mieście obwieszczenia o obowiązkowem szczepieniu przeciw ospie tych osób, które od lat 7 nie poddały się ponownemu szczepieniu. Szczepienie odbywać się będzie każdego dnia z wyjątkiem świąt i niedziel w miejskim urzędzie zdrowia do dnia 30 bm. w godzinach od 11 do 12 w południe.

Z TARGU. Wczorajszy targ obfitował w wielką ilość artykułów spożywczych. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 6—6500 mk., niezbieranego 7—8000, kwaśnego 5—6000, śmietany słodkiej 10—12.000, kwaśnej 16—20.000, za 1 kg. sera 20—22.000, masła 100—120.000, jaja za sztukę 2200—2400, za kopę 130—140.000. Drób: kura za sztukę 100—170.000, para kurcząt 70—130.000, kaczka 80—150.000, gęś 210—260.000 mk. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 3—3500, cebula 2700—2800, kapusta główka 1500—4000, ogórki sztuka 1500—3000, kopa 75—120.000. Owoce znacznie spadły w cenie. I tak za 1 kg. jabłek 12—20.000, śliwki węgierki 10—20.000. Ryby: za 1 kg. karpia 120.000, na części 125.000, szczupak 100.000, ryby wiślane 80—90.000 mk.

ZWOLNIENIE SMALCU I SŁONINY OD KONFISKATY. Jak się dowiadujemy, władze sądowe zwolniły wczoraj z pod konfiskaty zakwestjonowane w firmie „Schenker“ zapasy smalcu amerykańskiego i słoniny. Zapasy te zakwestjonowały organa magistrackie i policyjne, poszukując przed kilku dniami za tajnemi magazynami żywności. Ciekawi jesteśmy motywów, dla jakich sąd usunął konfiskatę słoniny i smalcu.

ZAJADŁY ROWERZYSTA. Wczoraj niejaki Salomon Halpern skradł pozostawiony przez p. Górnickiego przed sklepem w ul. Szewskiej, rower i wsiadłszy na niego, odjechał. Zobaczywszy to Górnicki zaczął krzyczeć i puścił się za złodziejem w pogoń wraz z przechodniami. Dopiero w ul. Szczepańskiej przytrzymano Halperna a po odebraniu od niego roweru oddano opryszka w ręce policji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na stację kolejową Podgórze-Bonarka, gdzie wyrobnik kolejowy 65-letni Jacenty Grzybek dostał się między zderzaki dwóch wagonów. Na szczęście, poza potłuczeniami na całem ciele, Grzybek nie doznał cięższych ran. Przewieziono go po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

ZATRUCIE WÓDKĄ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Władysława Sewiło, który po wyjściu z restauracji Chmielowskiego przy ul. Karmelickiej w stanie podpitym, zasłabł nagle. Sewiłę lekarz pogotowia przewiózł w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza.

ZBIEGŁA UMYSŁOWO CHORA. Do policji doniósł p. Jan Karolewicz, że z pociągu zdążającego z Bochni do Krakowa zbiegła umysłowo chora Katarzyna Słodziejska, lat 56. Wieziono ją do szpitala w Krakowie.

KRADZIEŻ. Wczoraj w cukierni Noworolskiego w Sukiennicach skradziono Józefowi Krakauerowi raglan koloru szarego wartości 6 miljonów marek.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ODCZYT STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO. Stanisław Przybyszewski wygłosi w wielkiej sali Starego Teatru we środę, dnia 12 bm. o godz. 8 wieczór wykład pt. „Szatan, czarownice i czary“.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W III GIMN. IM. KR. J. SOBIESKIEGO rozpocznie się pisemny d. 17 bm., ustny dnia 24 bm.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH udzieli dzieciom członków najbiedniejszych książek szkolnych w ograniczonej ilości. Zapotrzebowania poświadczone przez władze szkolne składać należy do wtorku 11 września w Związku.

Z kraju i ze świata

WYCIECZKA DZIENNIKARZY NA ŚLĄSK. Syndykat dziennikarzy warszawskich wspólnie z polskim Związkiem prasy prowincjonalnej organizuje wycieczkę dziennikarzy zawodowych na Śląsk. Wyjazd z Warszawy do Katowic nastąpi 28 września br. wieczorem. Program wycieczki jest następujący: I część wywiadowcza konferencje z województwem, ze związkiem prasy, ze związkiem powstańców, ze związkiem ochrony kresów. II część wycieczkowa zwiedzenie fabryk (Chorzów, Królewska Huta i Fryderyka, Laury Huta i Ligusza, kopalnia (Knurów), rolnictwa (Wilcza Dolna, Staszowice, Bełk, Plesz, Pszczyna), Ligoty Pszczyńskiej (tak zw. Częstochowa śląska). III przyjęcia w Katowicach (praca i przemysł), uroczystość wiejska Wilcza Dolna (rolnictwo), w Rybniku, związek ochrony kresów, instytucje społeczne.

Organizacja wycieczki z ramienia Syndykatu dziennikarzy warszawskich zajmuje się p. Jan Czempiński („Kurjer Warszawski“ lub mieszkanie Świętokrzyska 15 m. 22, tel. 182-00), z ramienia polskiego Związku prasy prowincjonalnej wiceprezes p. Józef Sieciński (biuro Związku Krakowskie Przedmieście 60, tel. 94-51 lub mieszkanie Nowy Świat 7, tel. 177-66). Na terenie Śląska organizacją wycieczki zajmuje się p. Tadeusz Gawlikowski.

Przedstawiciele społeczeństwa śląskiego oczekują na przyjazd tej wycieczki i usilnie proszą o udział w niej pp. posłów i senatorów. Zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 15 września br.

RUCH NA KOLEJACH. Ministerstwo kolei żel. podaje, że w ciągu lipca br. przewieziono średnio dziennie 8.360 wagonów na kolejach polskich. W tem. naładowanych na własnych stacjach 8360, przyjętych z zagranicy dla Polski 1734, tranzytowych przez Polskę 1013.

ZAMKNIĘCIE SEMINARJUM NIEMIECKIEGO Ministerstwo oświaty zarządziło zamknięcie z dn. 31 sierpnia br. nauczycielskiego seminarjum państwowego z niemieckim językiem wykładowym w Bydgoszczy z powodu braku uczniów.

TRZY OFIARY WYBUCHU. Z Warszawy donoszą: Na terytorjum uprawy gruntów podmiejskich w miejscowości t. zw. „Górka“, między Powązkami a Wawrzyszewem odbywały się ćwiczenia wojskowe. Wczoraj w południe przechodzący tamtędy trzej chłopcy znaleźli nabity szrapnel, który usiłowali rozkręcić. Nastąpił wybuch, którego skutki były fatalne. 15-letni Stanisław Orłowski poniósł śmierć na miejscu, zaś 17-letni Kazimierz Krupiński i 11-letni Jan Archangielski odnieśli rany postrzałowe twarzy, rąk, głowy, piersi i nóg. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannych do szpitala św. Ducha.

KRADZIEŻ W KASIE KOLEJOWEJ. Z Łodzi donoszą: W ubiegły poniedziałek dokonano na stacji kolejowej w Pruszkowie tajemniczej kradzieży 43 miljonów marek. Brak tej sumy, osiągniętej ze sprzedaży biletów, zauważono w południe, gdy ekspedytor stacji p. Pawłowski, zamierzał przystąpić do sprawdzenia wpływu gotówki z dnia poprzedniego. Sumę tę obliczyła urzędująca w nocy z niedzieli na poniedziałek kasjerka p. Własowska, poczem przekazała ją kasjerowi p. Bzowskiemu. P. Bzowski nie opuszczał kasy cały czas, z wyjątkiem pory obiadowej, kiedy wyszedł na 20 minut, zamykając zresztą drzwi na klucz. Najwidoczniej podczas tej krótkiej nieobecności kasjera jakiś dobrze obeznany ze stosunkami złodziej, zdążył wkraść się do wnętrza i porwać złożone razem pieniądze.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. Dzienniki poznańskie donoszą z Owińska, że onegdaj wieczorem na tamtejszej stacji kolejowej rzuciła się pod koła nadchodzącego pociągu nieznana kobieta, ponosząc śmierć na miejscu. Kobieta owa, bardzo elegancko ubrana, oczekiwała trzy godziny na stacji, przyczem silne jej zdenerwowanie zauważyła służba kolejowa. Przy zabitej nie znaleziono żadnych papierów. Śledztwo w toku.

ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA. Z Chełmna donoszą: W ubiegłą niedzielę pokłócili się na zabawie żołnierze z tutejszego garnizonu z osobami cywilnymi. W drodze do koszar osobnicy ci napadli pewnego żołnierza i zakłóli go nożami, a zwłoki położyli na tor kolejowy. Nadjeżdżający pociąg z Kornatowa poćwiartował zwłoki, lecz śladów uderzeń noża nie zatarł. Policja zajęła się energicznie tą sprawą i sprawców zbrodni już przyaresztowała.

ZAMORDOWANIE POSTERUNKOWEGO P. P. PRZEZ BANDYTĘ. W dniu 27 sierpnia br. w biały dzień zamordowano w Bohorodczanach posterunkowego P. P. Józefa Hellera. Mianowicie w chwili, kiedy posterunkowy szedł do trafiki celem zakupna papierosów, zdradziecki strzał złoczyńcy oddany z kilkumetrowej odległości położył go trupem na miejscu. Zanim świadkowie ochłonęli, bandyta zbiegł. Sprawcą tego mordu ma być bandyta Werkalec, zwany Howerczukiem, który od szeregu miesięcy jest postrachem całej okolicy. Pogrzeb zamordowanego przy udziale starosty, delegacji miejscowych towarzystw i tłumach publiczności odbył się we czwartek.

GWAŁTY BOLSZEWICKIE NAD DZIEWCZĘTAMI POLSKIEMI. „Gazeta Warszawska“ donosi: Otrzymujemy alarmujące wiadomości o gwałtach, jakich bolszewicy dopuszczają się nad dziewczętami polskiemi, znajdującemi się w szkołach i ochronkach w Kijowie, utrzymywanych kosztem sowieckim.

Panienki Polki poddane zostały badaniu przez komisarzy bolszewickich, czy są Polkami-katoliczkami i czy wierzą w Boga. Ponieważ nie wypierały się one swej narodowości i religji, przeprowadzono je do internatów męskich, zajmowanych przez chłopców w wieku od lat 12 do 18. W internatach tych poddane zostały gwałtom. W ten sposób shańbiona została znaczna ilość dziewcząt polskich, przeważnie w wieku od lat 15 do 16 i niektóre z nich znajdują się w poważnym stanie.

KATASTROFA KOLEJOWA. W okolicy Hanoweru wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa z powodu zderzenia się dwóch pociągów pospie-

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

25 (Ciąg dalszy).

— O mister Jack — jęknęła ze łzami w oczach — jakie to smutne... No tak — potrząsała popielatą główką — naturalnie, że ona nie może o niczem wiedzieć. Mówią, że pan jest lordem, czy czemś takiem...

— Nie, Lili — uśmiechnął się mimowoli do jej przecudnych, pełnych łez oczu — wcale nie jestem lordem, ale to nic zmienia postaci rzeczy. Ona nie może wiedzieć — —

— Że pan pracuje w powietrzu — dokończyła z dojrzałą, bolesną powagą w zmarszczonych brewkach. — A czy pan — spojrzała na niego z lękiem — nie gniewa się, że ja mówię o jego matce?

— Ach, Lili! Jakże można? Dlaczegoż miałbym się gniewać? — zawołał z wyrzutem.

Spuściła główkę na piersi.

— Bo ja jestem przecież — cyrkówka...

— Czy mam cię wybić, Lili, maleńka, niemądra siostrzyczko? — zaśmiał się, lecz oczy jego pozostały smutne. — Ty nie jesteś przecież żadną cyrkówką... Jesteś śliczną bajką, jesteś srebrnym elfem, który zamiast na pachnących wrzosach leśnej polany, tańczy co wieczór w blasku księżyca na linie po nad przepaścią... Czy ty wiesz, Lili, że ja nigdy dotąd nie spotkałem czegoś równie czarująco śpiewnego, srebrzyście pięknego, podobnego do kwiatu, do melodji, do gwiazdy, do bajki, jak ty?

— O mister Jack...

Spłonęła bladym, jak zorza rumieńcem najwyższego szczęścia i w uniesieniu przytuliła do ust broniącą się rękę Leszka. — O mister Jack... Nikt nigdy jeszcze do mnie tak nie mówił...

Zdjął z głowy Lili aksamitny, szary berecik i pieścił dłonią jej włosy miękkie, jedwabiste, niemal srebrne i jakby posypane księżycowem światłem.

— Gdybym był bardzo bogaty, Lili, matka moja adoptowałaby cię i miałbym oto taką maleńką, najdroższą siostrzyczkę, którą kochalibyśmy oboje tak, jak się kocha elfy, ptaki, gwiazdy i kwiaty...

Lili Peters przymknęła oczy pod podwójną pieszczotą jego dłoni i jego głosu i zamarła w cichem szczęściu tej chwili najpiękniejszej i jedynej. Siedzieli oboje w głębi jednej z lóż, w chłodnym i posępnym półmroku cyrku, w którym za godzinę dopiero miały zapłonąć światła, zafalować tęczą barw, skrzeń i blasków kostjumy gimnastyków, akrobatek, woltyżerek i żonglerów — obnażyć się potężne torsy atletów i w huraganie dźwięków szalonej galopady zgasnąć, jak olśniewająca feerja spleciona ze zręczności, siły i piękności ludzi i zwierząt. W ciemnej pustce tu i tam paliła się lampa elektryczna i słabo połyskiwały u stropu metalowe przyrządy gimnastyczne: liny, koła, raki i jakieś tajemnicze i dziwaczne kształty, które nabierały dopiero znaczenia i wyrazu w zetknięciu z giętkiem, mądrem i silnem ciałem człowieka.

Pusta arena czekała. Niekiedy z za pluszowej kotary wyłaniała się zatarta, niewiadoma sylwetka człowieka, który przystawał i patrzył. Za godzinę przecież czyjeś życie zawiśnie na kruchym drążku, ustawionym na głowie gimnastyka na wątłym trapezie, rozbujanym nad otchłanią, zawaha się przed groźnym rzutem smaganego batem lwa, zadrży w nieoczekiwanym skoku konia, przesadzającego karkołomną barjerę. Więc z za fałd kotary patrzyły z zimną i posępną pustkę areny surowe i jakby znudzone oczy artystów, ich blade, nieruchome twarze, które za godzinę spłoną różem sztucznego rumieńca, ogniem przelotnej gorączki i krótkiego podniecenia, zrodzonego z podziwu tłumu, dreszczem niebezpieczeństwa i smagającej nerwy muzyki.

Pieszcząc dłonią srebrno-popielate włosy Lili Petres, Leszek patrzył na tych dziwnych, sennie poruszających się w półmroku ludzi i pomyślał, że właściwie nigdy nie słyszał ich śmiechu. Twarze ich martwe i obojętne, zaledwie szkicowały coś w rodzaju uśmiechu — lekki grymas ust, przy którym oczy pozostawały poważne, zgubione w jakiejś trosce własnej, i nikomu nieznanej, czy w labiryncie myśli, które nie były radosne. Chodzili przeważnie powoli, kołysząc się nieco, jak marynarze, pogrążeni w obmyślaniu nowych „numerów“, w kombinowaniu nowych truc'ów i sposobów wzbudzenia w tłumie zachwytu, zgrozy i podziwu. Nikt nie wiedział skąd przyszli i dokąd pójdą, ani kim są, bo znano tylko ich krótkie, nic niemówiące, banalne, lub ekscentryczne pseudonimy, czerwonemi literami wydrukowane na afiszach. Wstydliwość, czy tajemnica milczenia, leżały na wygolonych ustach klowna i salonowego akrobaty, atlety i żonglera, pogromcy zwierząt i dżokeja.

„Człowiek bez kości“, produkujący się w mieniącym złoto i zielono stroju jaszczurki, miał przecudną głowę genjusza, a był może galernikiem, może kelnerem czy zwykłym berlińskim łotrzykiem. Charlie, „nowoczesny Herkules i król atletów“, przerażał potworną, kwadratową gębą bandyty, ale nikt nie wiedział kim był naprawdę i czy kiedykolwiek zdusiły czyjeś gardło jego ciężkie łapy olbrzyma z nonszalancją łamiące grube sztaby żelazne i rozrywające łańcuchy, niby jedwabne wstążeczki.

Każdy z nich miał za sobą swoje własne przeżycia, namiętności, dramaty i upadki, których strzegło milczenie ust i surowy chłód oczu. Zbierali się na próby w szarym półmroku poranka i na wieczorny spektakt w zgiełku tłumnej publiczności, w orgji świateł i dźwięku orkiestry i znikali, jak cienie tajemnicze i bezimienne. Życie ich było proste — bez wina i kochanek, bo i wino i kochanki są śmiertelnym wrogiem siły, energji i odwagi, i atleta, żongler, czy gimnastyk ginie wówczas, gdy zatruje go czar kobiety, lub pociągnie w otchłań odurzająca woń alkoholu.

I jedynem życia tego sensem, celem i pięknością była owa chwila jaskrawa od barw i świateł wieczornych, upajający moment spektaktu, kiedy z posępnej, nieruchomej twarzy opada szara maska codzienności, kiedy ciało staje się zwierzęco silne i nadludzko gibkie, kiedy gardłowy krzyk „Go!“ i pianissimo orkiestry wyzwalają z mózgu, z nerwów, z krwi jakby olśniewający blask najwyższego upojenia, i najistotniejszej, jedynej rozkoszy, a strach przed śmiercią czy kalectwem, nadaje owej chwili straszliwy czar bohaterstwa i posmak zabójczej słodyczy. I tylko w owej godzinie wieczornej, martwe ich oblicza wibrowały dreszczem życia, milczące usta uśmiechały się ciepło i życzliwie i wśród rżenia koni, poryku znudzonych lwów i hałaśliwej krzątaniny służby, rozlegał się śmiech artystów dźwięczny i szczery, jak śmiech dziecka, przed którego oczami rozpalają się w objętym mrokiem ogrodzie różnobarwne lampjony czarodziejskiego festynu.

Kobiety (przeważnie żony i siostry artystów, poza godzinami próby włóczące się z kąta w kąt z papierosem w ustach w czterech nagich ścianach brudnego hotelowego pokoiku, w szarem świetle dnia żółte, zwiędłe i znudzone, wieczorem rozkwitały jakąś tajemniczą, chorobliwą pięknością, gasnącą wraz ze światłem cyrkowych lamp. Pałały ich sztucznie tuszem rozszerzone oczy i usta niesamowicie czerwone, gibkie, szczupłe ciała nabierały niewysłowionej gracji i wdzięku w jaskrawych barwach ich trykotów, w złocie i srebrze ciasnych staniczków z oślepiająco błyskoczącej łuski, w różowej i błękitnej mgle sztywnych, tiulowych spódniczek woltyżerek i w krwawym ponsie męskich fraków amazonek.

(C. d. n.).

stnych. 10 osób jest zabitych a 12 ciężko rannych.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym Polska znalazła się w obszarze przejściowym między depresją a obszarem wysokiego ciśnienia i miała zachmurzenie zmienne, które na wschodzie kraju dawało jeszcze przejściowe opady. Temperatura rano leżała niewiele powyżej 10°. Na zachodzie Europy w obszarze wiatrów zachodnich niebo było bardziej pokryte niż w Polsce i notowano w wielu miejscowościach mgły (Francja i Anglja) a na północy kraju w obszarze nowego niżu deszcze (Norwegja i Danja).

Warszawa: temperatura 15'4, maximum 17'5, minimum 9'0, pochmurno; Kraków: temperatura 12'0, maximum 16'7, minimum 8'0, półpochmurno.

Prognoza na sobotę: Najpierw dość pogodnie i cieplej, potem wzrost zachmurzenia, miejscami mgła lub deszcz, wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5525 Inż. jen. bryg. Stanisław i Marja z Surzyckich Rudniccy; 5526 Uczenice gimn. żeńsk. im. Emilji Plater; 5527 Edmundowie Łuczyccy; 5528 Pamięci Wincentego i Wandy Chyczewskich; 5529 Pamięci Wincentego Kirchnera; 5530 Stefanja i Miron Chyczewscy; 5531 Ku czci artysty malarza i muzyka Stanisława Pichora, córka Felicja Pichor; 5532 Bratu dr med. Antoniemu Paradowskiemu, Anna Paradowska; 5533 Pamięci Stacha Felińskiego 1903—1919 r. Charków; 5534 Henryk Leriton z Radzynia Podlaskiego — dzieci.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po krótkiej przerwie zaczynają się dzisiaj przedstawienia dramatyczne sezonu 1923-24 w teatrze miejskim im. Słowackiego „Fircykiem w zalotach" Fr. Zabłockiego, w obsadzie znaej z zeszłego sezonu i z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Jutro w niedzielę występuje teatr z pierwszą premjerą, którą będzie rozgłośna sztuka Karola Schoenherra „Tragedja dzieci". W przedstawieniu niedzielnem przedstawią się dwie nowo pozyskane siły, tj. pp. Ludwika Śniadecka i Artur Socha; z dawnego zespołu gra p. K. Lubieńska. „Tragedja dzieci" wypełni repertuar pierwszych dni nowego sezonu. Sztuka ta grana będzie bez suflera.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę w teatrze Opera i operetka inauguracyjne przedstawienie. Na otwarcie nowego sezonu daną będzie opera Bizeta „Carmen" z gościnnym występem T. Łowczyńskiego z Wolską-Sobańską, Jaworzyńską, Mazankiem, Mazurkiem. W niedzielę daną będzie „Halka" z gościnnym występem T. Łowczyńskiego w partji Jontka. Jako Halka wystąpi M. Wendrych-Chorążyna.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 8 bm.: „Fircyk w zalotach".
Niedziela, 9 bm.: „Tragedja dzieci".
Poniedziałek, 10 bm.: „Tragedja dzieci".
Wtorek, 11 bm.: „Tragedja dzieci".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 8 bm.: „Carmen"
Niedziela, 9 bm.: „Halka".

TEATR „BAGATELA".

Sobota, 8 bm. po poł.: „Musisz być moją"; wieczorem: „Zabusia".
Niedziela, 9 bm. po poł.: „Wjera Mircewa"; wieczorem: „Zabusia".
Poniedziałek, 10 bm.: „Proces rozwodowy P. B.".
Wtorek, 11 bm.: „Proces rozwodowy P. B.".

Ze sportu

ZAWODY FOOTBALLOWE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Kraków, 8 września.

Zawody o mistrzostwo Polski: „Warta" (Poznań)—„Wisła" odbędą się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 4 po poł. na boisku T. S. „Wisła" za parkiem dra Jordana. Z powodu dobrej formy i równych sił obu przeciwników zawody te budzą łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród krakowskich sportowców.

Z sali sądowej

SPRAWA JENERAŁA HALLERA PRZECIW „NAPRZODOWI".

Kraków, 8 września.

Wskutek skargi jen. Hallera przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu" Stefanowi Czerwieńcowi, zapadł, jak donosiliśmy, wyrok zasądzający osk. Czerwieńca za cały szereg artykułów „Naprzodu" z grudnia 1922 na karę grzywny 50.000 mk. Sędzia orzekający Murdzeński dopatrzył się w czynie red. Czerwieńca przekroczenia zaniedbania redaktorskiego. Ofiarowanego przez oskarżonego dowodu prawdy sędzia Murdzeński nie dopuścił, stojąc na stanowisku, że dowód prawdy może być prowadzony tylko przy rozprawach prasowych przed przysięgłymi.

Przeciw temu wyrokowi zasądzającemu, wniósł obrońca adwokat dr Heski odwołanie. Wczoraj rozpatrywał to odwołanie krakowski trybunał apelacyjny. Przewodniczył s. s. o. Podobiński, wotowali s. s. o. Pawlik i Kraus. Po wywodach dra Heskiego, oraz zastępcy jen. Hallera dra Zadęckiego, trybunał apelacyjny ogłosił, że znosi wyrok zasądzający i sprawę przekazuje do I instancji, celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Zarazem w miejsce sędziego Murdzeńskiego przekazano w myśl ustawy sprawę innemu sędziemu.

Kongres nauczycieli w Pradze

V. Kongres międzynarodowy profesorów szkół średnich odbył się w ostatnich dniach sierpnia br. w Pradze. W obradach brało udział przeszło 200 delegatów, reprezentujących 18 narodowości, przeważnie z Europy. Delegatami Polski byli pp.: prof. Stefan Kwiatkowski i prof. dr Bogdan Nawroczyński z ramienia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, oraz p. dr Karol Dawidowski z ramienia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Głównym przedmiotem obrad było „Kształcenie nauczycieli szkół średnich", poza tem omawiano sprawy „Wychowania dziewcząt", „Wychowania moralnego", „Przedstawicielstwa profesorów szkół średnich przy Lidze narodów".

Przyszły Kongres międzynarodowy postanowiono odbyć w roku następnym 1924 w Warszawie. Głównym przedmiotem obrad ma być „Stosunek szkoły średniej do powszechnej i wyższej" oraz sprawy niezałatwione na Kongresie w Pradze, między innemi zapewnienie emerytury nauczycielstwu w różnych państwach, opieki nad wdowami i sierotami i inne.

DELEGACJA N. P. R. U PREMJERA.

„Kurjer Polski" donosi:

Wczoraj zgłosiła się w prezydjum Rady ministrów delegacja N. P. R. w osobach: posłów Brzezińskiego i Wieczorka, prezesa centrali Zjednoczenia zawodowego polskiego, p. Mańkowskiego i przedstawicieli związków. Delegacja złożyła prezesowi ministrów memorjał w sprawie drożyzny, unormowania cen wytycznych, zamknięcia wywozu artykułów spożywczych i uregulowania zarobków robotniczych. Nadto delegacja domagała się budowy portu i dworca w Gdyni.

POWROT POSŁÓW.

Warszawa, 7 września (PAT). Powrócili wczoraj do Warszawy posłowie chrześcijańsko-demokratyczni Chaciński i M. Kwiatkowski, którzy przez przeciąg trzech tygodni badali stosunki wśród robotników i wychodźców polskich we Francji i w Niemczech oraz w obrębie okupacyjnym zagłębia Ruhry.

NOWY POSEŁ.

Warszawa, 7 września (PAT). W dniu wczorajszym złożył w kancelarji sejmowej list wierzytelny nowy poseł z 47 okręgu wyborczego w miejsce zmarłego posła Kazimierza Chłapowskiego, p. Wiktor Ostrowski, nauczyciel gimn. z Jarosławia, wybrany na listę Nr. 8.

WYCIECZKA BUŁGARSKA W POLSCE.

Warszawa, 7 września (AW). Dnia 9 bm. przybywa tutaj wycieczka bułgarska, złożona z 66 osób. W skład wycieczki wchodzą profesorowie uniwersytetu sofijskiego, nauczyciele i nauczycielki szkół, artyści itd. Wycieczka ta jest rewizytą wycieczki nauczycielstwa polskiego do Bułgarji podczas ubiegłej Wielkanocy. Goście zwiedzą wszystkie większe miasta i ważniejsze zabytki polskie.

O ZLIKWIDOWANIE STRAJKU KOLEJOWEGO W POZNAŃSKIEM.

Warszawa, 7 września (AW). Dzisiaj wyjechała do Poznania specjalna komisja z ministerstwa kolei żelaznych z dyrektorem departamentu p. Wróblem na czele. Komisji towarzyszył także przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych. Wyjazd komisji miał na celu likwidację strajku kolejowego w Poznaniu. — Strajk — jak się okazuje — nie ogarnął wszystkich kolejarzy, albowiem nie przyłączyli się do niego: Związek drużyn konduktorskich, Związek maszynistów i Związek urzędników kolejowych. Mimo strajku pociągi odeszły i przybyły do Poznania normalnie. Wobec wyjazdu komisji z Warszawy można oczekiwać likwidacji strajku w najbliższych godzinach.

Katastrofa finansowa Niemiec

Berlin, 7 września (PAT). Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu omawiał utworzenie banku dla emisji bonów mających pokrycie w złocie. Ze względu na grożącą katastrofę finansową postanowiono akcję tę przyśpieszyć. Bank będzie miał charakter autonomiczny i będzie oparty na kapitale prywatnym, ale przy udziale Banku Rzeszy i pod kontrolą państwa. Mianowany będzie specjalny komisarz z władzą dyktatorską. Na stanowisko to wymieniany jest dr Peters. Pozatem mają być wprowadzone największe oszczędności w budżecie Rzeszy. Podatki mają być obliczane na podstawie miernika złotego.

Wiedeń, 7 września (AW). „Der Abend" donosi z Berlina, że kanclerz dr Stresemann na wczorajszej konferencji z zastępcami okupowanych obszarów mówił o konieczności szybkiego zakończenia walk w zagłębiu Ruhry. Są oznaki, że można się już w najbliższym czasie spodziewać ważnych decyzyj i wydarzeń, związanych z okupacją zagłębia Ruhry.

DOLAR — 47 MILJONÓW MAREK NIEMIECKICH.

Berlin, 7 września (PAT). Kurs dolara, który wczoraj wieczór wynosił 33,200.000 marek, dziś przed południem w obrocie prywatnym podniósł się do sumy 45 do 47 miljonów marek.

MARKA NIEMIECKA RÓWNA DWOM RUBLOM SOWIECKIM.

Wiedeń, 7 września (PAT). „N. Wiener Journal" donosi z Berlina, że kurs marki niemieckiej zbliża się do kursu rubla sowieckiego i w dniu wczorajszym równał się już tylko dwom rublom sowieckim. Komisarz walutowy, który ma być powołany, wezwie ludność Niemiec do oddawania dewiz, papierów zagranicznych i kruszców w zamian za pożyczkę złotą.

CZYSTO POLITYCZNY CHARAKTER MORDERSTWA W JANINIE.

Tirana, 7 września (PAT). Śledztwo, przeprowadzone w Janinie z powodu wymordowania misji włoskiej wykazuje, że morderstwo ma charakter czysto polityczny i morderców należy szukać w organizacji panepirskiej, składającej się z oficerów i funkcjonarjuszy rządowych. Organizacja ta jest przeciwną przyłączeniu części Epiru do południowej Albanji. Pułkownika Botzarisa i innych oficerów garnizonu w Janinie należy uważać za duszę organizacji. Rozkaz opuszczenia okolicy Leskowik, wydany przez generała Pelliniego na krótko przed morderstwem wywołał wrogie manifestacje przeciw misji, które urządzane były przez związki epiryjskie.

Wedle doniesień z Janiny cała prowincja jest przepełniona związkami spiskowców, występujących wrogo przeciw wszystkim tym, którzy są przeciwni propagandzie panepirskiej.

ZATONIĘCIE DWÓCH OKRĘTÓW JAPOŃSKICH.

Londyn, 7 września (PAT). Wiadomości z Japonji podają, że skutkiem trzęsienia ziemi zatonęły dwa japońskie wielkie okręty wojenne.

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO ARGENTYNY

„Dziennik Gdański" donosi, że rząd argentyński wydał konsulatom swoim w państwach, z których pochodzą emigranci, nowe instrukcje, ograniczające dotychczasowy, często bezplanowy, napływ niepożądanych żywiołów do Argentyny. Zakaz ten dotyczy zwłaszcza żydów rosyjskich, od których Argentyna żąda świadectw policyjnych z ostatnich 5 lat. Swobodnie nadal mogą emigrować do Argentyny rzemieślnicy, znajdując niebawem pracę.

Angielski plan sanacji waluty polskiej

W związku z wiadomościami o misji p. Hiltona Younga, angielskiego doradcy finansowego dla Polski, przynosi „Republika" łódzka szereg szczegółów, dotyczących angielskiego projektu sanacji waluty polskiej. Londyński korespondent „Republiki" informuje, że pierwszym etapem działalności p. Younga w Polsce będzie dokładne wejrzenie w istotę budżetu polskiego. Dalsza akcja doradcy angielskiego uzależniona będzie od wyniku tego przeglądu. Jest ona możliwa tylko o tyle, o ile okaże się, że można wprowadzić takie reformy budżetowe, które umożliwią sanację gospodarczą. Jeśli wynik badań będzie dodatni, wówczas przystąpi się do pertraktacyj w sprawie Banku Emisyjnego polskiego przy współudziale kapitału angielskiego i amerykańskiego. Prawdopodobnie kapitał Banku sięgać będzie 100 miljonów dolarów, co pozwoli na emisję 200 miljonów dolarów polskich. Suma ta pokryje całkowicie zapotrzebowanie finansowe Polski. W tym celu czynione są już obecnie daleko sięgające przygotowania.

Doradca finansowy roztoczy szczególną opiekę nad naszą gospodarką skarbową w okresie przejściowym. Sfery finansowe angielskie uważają, że przejście do waluty złotej w Polsce będzie połączone z olbrzymim kryzysem ekonomicznym i socjalnym. Warunkiem szczegółowego przebycia tego kryzysu jest otrzymanie przez Polskę kredytu sanacyjnego po bardzo niskiej stopie procentowej, tylko wtedy bowiem i kredyt w kraju będzie niski i zdołamy zwycięsko przetrwać obcą konkurencję. W obecnych warunkach Anglicy ufają zdolnościom gospodarczym Polski i są pewni, że przemysł nasz przetrzyma ten kryzys.

W dalszym ciągu korespondent omawia kwestję nowego układu monetarnego w Polsce, przyczem naprawdę sensacyjnie przedstawia się niekonkretny jeszcze projekt banków angielskich przestemplowania banknotów polskich w ten sposób, iż 100 mk. polskich obecnych będzie nosiło nazwę pół marki. 10.000 mk. obecnych = 5 marek nowych, 50.000 mk. = 25 marek. Pozostałe banknoty będą odpowiednio wymieniane, przyczem monety po 1, 2, 3, 5, 10 marek nowych będą wybijane z metalu. 200 marek nowych (250.000 obecnych) będzie nosiło nazwę dolara polskiego, dzielącego się na 100 marek (każda marka nowa więc = 2000 mk. obecnych). Stopniowo mają być anulowane obecne pieniądze papierowe i zamieniane na monety metalowe aż do wysokości 10 mk. nowych. Powyżej tej wartości będą wypuszczane banknoty po ćwierć, pół dolara polskiego i wyżej.

Plan powyższy — zaznacza korespondent — jest oczywiście narazie projektem tylko angielskim i dopiero w przyszłości ma być przedstawiony rządowi polskiemu.

Plan współdziałania W. Brytanji z Polską — kończy „Republika" — świadczy wymownie o konieczności porozumienia angielsko polskiego na podstawie wzajemnych korzyści gospodarczych, a zajęcie się poważnie kwestją polską w Anglji jest dowodem, że W. Brytanja bierze Polskę pod uwagę, jako ważki czynnik polityczny w Europie wschodniej i centralnej.

HONOROWA POMOC P. YOUNGA.

Warszawa, 7 września (PAT). „Rzeczpospolita" donosi: W związku z zapowiedzianym przyjazdem angielskiego rzeczoznawcy dla spraw skarbowych Hiltona Younga do Polski zaznaczyć należy, że p. Young nie będzie pobierał od rządu polskiego żadnego wynagrodzenia za swoją pracę.

Dział ekonomiczny

* PROJEKTY USTAW. Między ustawami, które wpłyną do Sejmu na najbliższej sesji, znajdzie się ustawa o Izbach handlowo-przemysłowych. — Instytucje te w b. Kongresówce nie były znane. Rząd, dążąc do ujednostajnienia ustaw przemysłowych w całym kraju, odczuwa brak takich Izb, jako organów opinjodawczych.

Minister przemysłu i handlu wniesie również tej jesieni do Sejmu projekt ustawy probierczej, który ma wytworzyć organ państwowy do urzędowego cechowania przedmiotów wartościowych.

* PODWYŻSZENIE PODATKÓW POŚREDNICH. Dnia 31 ubiegłego miesiąca weszły w życie rozporządzenia Rady ministrów w przedmiocie zmian w postanowieniach o opadatkowaniu spirytusu, piwa i kwasu octowego na obszarze Rzeczypospolitej.

W myśl nowych przepisów podatek spożywczy od jednego stopnia hektolitrowego spirytusu, wyrobionego w gorzelniach rolniczych i gorzelniach przerabiających owoce, podniesiony został z 35.000 do 60.000 marek, a w gorzelniach przemysłowych z 35.500 do 61.000 marek.

Podatek powyższy od kwasu octowego został podniesiony z 6.000 do 12.000 marek od kilograma kwasu bezwodnego.

Podatek powyższy od piwa został również bardzo wydatnie podwyższony.

ZYSKI ZA OPŁATY WYWOZOWE. Za ostatni miesiąc sierpień wpłynęło do skarbu państw. 29 miljardów 90 miljonów mk. pol. wyłącznie za opłaty wywozowe. W sierpniu ani mięso ani zboże wywożone nie było.

URZĘDOWY KURS OBLICZENIOWY DLA POLSKIEGO GÓRNEGO ŚLĄSKA. Za sto marek polskich płacono na Górnym Śląsku 4 b. m. 4,545.40 marek niemieckich, za sto marek niemieckich płacono 2'20 marek polskich.

* WYWÓZ JAJ. Na mocy decyzji komitetu ekonomicznego przy Radzie ministrów, przeznaczono na wywóz za granicę kontyngent jaj za miesiąc sierpień w wysokości 250 wagonów. — Opłata wywozowa od jednego wagonu jaj została ustalona na 176 funtów szterlingów.

* PIENIĄDZE METALOWE W NIEMCZECH. Ministerstwo finansów w Rzeszy posiada upoważnienie do bicia monety metalowej w sztukach wartości do miljona marek. Dotąd wypuszczono w obieg jedynie aluminjowe dwusto- i pięćsetmarkówki. Po dłuższej pauzie planują obecnie wybicie monet większej wartości. Moneta 100.000-markowa ma posiadać format dotychczasowych 200 marek, 200.000-markowa — 500 marek, 500.000-markowa ma być większego formatu.

* OBIEG BANKOTÓW W AUSTRJI spadł według ostatniego wykazu „Nationalbanku" o dalszych 99 miljardów, t. j. do kwoty 5.458 miljardów.

* ZMNIEJSZENIE ANGIELSKIEGO HANDLU ZAGRRANICZNEGO. Wartość wwozu w lipcu wynosiła 76,818.334 funtów szterlingów, t. j. o 4,918.493 mniej, niż rok temu. Wartość wywozu 59,503.850 funtów szterligów, t. j. o 974.776 mniej.

* FIASKO WYSTAWY MOSKIEWSKIEJ. — Z miarodajnych sfer zagranicznych dowiadujemy się, że wystawa rosyjska skazana jest na zupełne fiasko wobec nie przyjęcia udziału przez zagranicznych przemysłowców. Z przemysłowców zagranicznych wzięli w wystawie udział tylko Czesi i Niemcy.

NA WCZORAJSZEJ GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ W KRAKOWIE dla braku transakcyj kursów nie ustalano.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (7 września). Pszenica 370.000—375.000. Giełda nielicznie odwiedzana. Obroty bardzo skromne, około 50 ton. Transakcja w życie. Popyt przeważa podaż. Tendencja nieco zwyżkowa. Usposobienie słabe.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Spokojne usposobienie ubiegłego tygodnia na rynku papierów dywidendowych zakończyło się w dniu wczorajszym zupełną niemal stabilizacją. Robiono, niewiele zresztą, po kursie utrzymanym. Tepege i Górka mocniej, kilka papierów cokolwiek słabiej. Akcje bankowe bez zmiany, papiery procentowe bez ruchu.

Na pogiełdzie Jaworzno 3,600.000—3,700.000, Gazy 5,800.000—6,050.000, Chybi 1,850.000—1,875.000, płacono bez towaru. Huta Krosno 220.000, Gloria 50.000, Lokomotywy 170.000.

Na rynku dewizowym nadal ruch żywy przy tendencji mocnej, zwłaszcza dla Paryża i Zurychu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 7 września 1923

Waluty i dewizy:

		płacą żądają
Dolary St. Zjedn.		250000—280000
	Transakcja	278.000
Funty szterl.		1.200.000—1.250.000
	Transakcja	1,250.000-1.220.000
Floreny holenderskie		105000—115000
	Transakcja	113000
Franki francuskie		14500—15200
	Transakcja	15200—15150
Franki szwajcarskie		49000—49750
	Transakcja	49750—49500
Korony austr.		3'75—4'00
	Transakcja	3'95—3'94
Korony czeskie		7800—8300
	Transakcja	8300—8150

Akcje bankowe: W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Pol. Bank przem.	80—100	86—88
Bank Hipoteczny	175—195	
Bank Małopolski	100—120	112—120
Ziem. Bank Kred.	40—55	50—47
Powsz. Bank Kred.	20—25	24—22'5
Bank Komercjalny	30—40	
Bank zw. sp. zar.	550—650	600—612
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handl.	70—90	82—85
Impex	1'1—1'6	
Pharma	210—240	210—230
Bracia Rolnccy	40—50	
Polski Glob	6'5—8'5	7—7'2
Żegluga Polska	20—30	26
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	2000—2200	2050—2125
Cegielski	140—160	150—155
Farowozy	110—135	117—121
Automotor	35—50	
Potęga	1500—1600	
Trzebinia	240—270	250—265
Pocisk	150—200	
Górka	2750—3000	2825—3000
Siersza	1100—1300	1150—1200
Tepege	700—800	780—760
Polska Nafta	110—140	118—125
Pokucie	110—140	130—135
Oikos	750—850	
Strug	[illegible]—330	300—330
Syndykat koszyk.	225—300	250—280
Tłuszcze Trzebinia	750—850	
Krakus	130—160	145—155
Chodorów	1300—1400	1350—1390
Ćmielów	225—250	258
Elektrownia Siersza	70—80	76—78
Niemojowski	160—180	170
Kapelusze Myślenice	70—80	75

GIEŁDA WARSZAWSKA. (7 września). Dolary St. Zjednoczonych 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500.

Czeki: Belgja 11400, sprzedaż 11500, kupno 11300, Berlin 0'005, sprzedaż 0'005, kupno —, Gdańsk 0'005, sprzedaż 0'005, kupno —. Holandja 98000. Londyn 1,126.000, sprzedaż 1,136.000, kupno 1,116.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, Paryż 13800, sprzedaż 13950, kupno 13650, Praga 7430, Szwajcarja 44850, sprzedaż 45300, kupno 44400, Wiedeń 3'52, sprzedaż 3'55, kupno 3'49. Włochy 10650.

Bank dyskontowy 850—875, Bank handlowy Warszawa 1900—1850, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa po 100 sztuk 257½—265, reszta 275—280, Bank kredytowy Warszawa 117½—120 Bank przem. Lwów 80—79—80, Bank zachodni 715—720, Bank zjednoczenia ziem pol. 255—260, Bank zw. spółek zar. 590—600—595, Bank handlowy Poznań 200, Bank zw. ziemian 95, Cerata 575, Puls 110—102½, Wildt 170—150—155, Cukier Warszawa 9500—9000—9225—9700—9300—9475, drobne 10200—11000—10500. Częstocice 6000—6500—6250, Finley 145—142, Drzewny przemysł 65—55—57, Cegielski 135—150—142½, Modrzejów 1800—1675—1750. Ortwein 132½, Rudzki 630, drobne 825—750—760, Ursus 300—270, Parowozy 127½—115—119, Bednawski 85, Żegluga 29—34—32. Elektryczność 1600 Spirytus 600—750, Polska nafta 110—115, Lenartowicz 42—40—44. Siła i Światło 210—200, Ćmielów 230—235. Norblin po 100 sztuk 290—325, po 50 sztuk 310—315, drobne 400—425, Kabel 250, PTE 190—190, Fitzner et Gamber 2500—2200—2300, Syndykat rolniczy 760—800, Klucze 170, Korki 80. TPG 875, Konopie 275—280—275, Tkanina 25—20, Sole potasowe 1400, Kijewski 1050—1060—1055, Czersk 400—425—420, Gosławice 470—430—450, Michałów 760—725, Łazy 80, Węgiel po 100 sztuk 975—900—950, po 50 sztuk 1075 1025, drobne 1250—1125—1140, Lilpop po 100 sztuk 175—160, drobne 200—165—167½ Ostrowiec 2150—2175—2125, 5 emisja 1900—2000—1950, Rohn Zieliński 295—310—300, 4 emisja 265—270. Starachowice 1100—1125—1140. Pocisk 2'5—240—220, Zieleniewski 2100—2000. Żyrardów 57000—58000—55000, Borkowski 175—155, Jabłkowscy 41½—39'75—40. Nobel 330—345—300. Pustelnik 250, Chodorów 1260—1230. Spiess 355—320—340 Polski przemysł naftowy 710—720—700, Skóry 57—60, Zach. tow. dla handlu 62½—65, Marymin 750—820.

GIEŁDA LWOWSKA. (7 września). Akcyjny Bank Hipoteczny 170—180. Małopolski 110, Powszechny Kredytowy 25—26, Przemysłowy 86—90. Ziemski Kredytowy 40—42. Browary lwowskie 1710—1740, Chodorów 1320—1325, Ćmielów 200, Cegielski 140—170, Gafota 30, Krakus 140, Niemojowski 150—170, Oikos 725—740, Parowozy 120—140, Pezet 67—70. Pocisk 190—205. Nafta 115—125, Towarzystwo budowlane 70, Rakszawa 485—515 Siersza elektr. 75, Siersza górnicza 1250—1300. Tesp 1375—1425, Zieleniewski 2000—2015. Tohan 85—88.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 288.000—298.000, trans. 288.000—298.000.

Czeki: Dolary amer. 280.000—290.000, trans. 280.000 292.000, angielskie 1,250.000—1,320.000, tr. 1.260.000—1,325.000, belgijskie 13500—1380, trans. 13700, francuskie 14700—15300, trans. 14800—15250, holenderskie 115.000—120.000, szwajcarskie 40000—52000, trans. 49000—52000, austrjackie 3'88—3'98, trans. 3'89—4'05 czeskie 7900—8300, trans. 8100—8250, włoskie 12500—13500, trans. 12600—13250 niemieckie 0'00.75—0'0125, trans. 0'01.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (7 września). Berlin 0'0000.10, Holandja 215'50, Nowy York 556'25, Londyn 25'13, Paryż 30'70, Medjolan 23'70, Praga 16'55, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'52, Belgrad 5'85, Sofja 5'40, Warszawa 0'00.23, Wiedeń 0'00.78¼, austr. korona stemplowana 0'00.79.

RADA GIEŁDOWA W KRAKOWIE dopuściła do obrotu i notowania akcje Spółki akc. Fabryki wagonów „Wagon" w Ostrowie. (Kapitał akcyjny Spółki wynosi 400.000.000 mk., rozłożonych na 6 emisyj; dopuszczenie do obrotów giełdowych obejmuje jednak tylko emisję I—IV, gdyż emisja V i VI zostały w całości objęte przez Spółkę „Zieleniewski", która objęła gestję finansową i techniczną przedsiębiorstwa).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Bł. p.

Stella z Friedmannów Lustbaderowa

przeżywszy lat 22, zmarła 6 września 1923 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 2½ po południu z domu przy ul. Zyblikiewicza 16, o czem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamiają

Mąż i Rodzina.

Skład sukna firmy Ł. Kirschnera

Kraków, ulica Karmelicka L. 10, Telefon Nr 32

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materjałów w najlepszym gatunku. Ceny umiarkowane.

Kupuję stare żelazo i metale; płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 1988

Dyplomowana pianistka, członek Związku muzyków, udziela lekcyj na fortepianie. Długa 18, II. piętro, na prawo. Zgłoszenia od 3—6 po południu. 1981 1 3

Domek nowy, murowany, koło Parku Krakowskiego, 3 pokoje, kuchnia, bez komfortu, nadto 3 ubikacje suterynowe, ogrodu warzywno-owocowego pół morga, budynki gospodarcze, wszystko zaraz wolne, zamienię na kilka morgów pola, z budynkami, tylko kilka kilometrów od Krakowa. Dopłata w dobrej walucie. Zgłoszenia przyjmuje administracja „Nowej Reformy“ pod „Kraków“. 1980

Maszynistka, ze znajomością polskiej stenografji, zmieni posadę. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy“ pod „Zmiana“. 1981 2 2

Panna, znająca buchalterję podwójną, stenografję polską i pismo na maszynie, szuka posady, najchętniej w dużem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Podwójna buchalterja“ do administracji „Nowej Reformy“. 1986 2 2

Rutynowana registratorka zakłada nowe lub dalej może prowadzić registratury biurowe — szuka posady. — Zgłoszenia pod „Registratura“ do administracji „Nowej Reformy“. 1985 2 2

Dziecięce auta, rowery, saneczki, wózki sportowe i amerykańskie

hurtownie i detalicznie poleca:

Taraba i Bębenek

Kraków, ul. Grzegórzecka 39.
Składy przy ul. św. Jana 26

Baczność Handel Przemysł! Zakładam książki, przeprowadzam szkontrum, robię bilanse, udzielam porady w książkowości i podatkach, obejmę buchalterję w godz. popoł. Zgłoszenia pod: **Rachmistrz** do Administracji „Nowej Reformy“. 1850

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

WAŻNE DLA BIUR HANDL. I PRZEMYSŁOWYCH!

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE S. SANDHAUSA

zaprz. rzeczoznawcy sądow. i rewidenta dla spółdzielni z ramienia Rady spółdzielczej ministerstwa skarbu

Kraków, XXII, ul. Zamojskiego L. 46, Telefon Nr 399.
Adres dla korespondencyj: **Kraków, I, skrytka pocztowa 101.**
Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości, oraz obliczeń i t. p. Podejmuje się również założenia i prowadzenia ksiąg handlowych oraz obrotowych, stosownie do przepisów ustawy, jak również uregulowania zaniedbanej buchalterji, tak w miejscu, jak i na prowincji.
Organizacja biur. 1949

OBUWIE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach — poleca

Magazyn obuwia 1963

Pawliger i Reiner

Kraków, ulica Grodzka L. 69 — obok kościoła św. Idziego.

Kapelusze damskie

filcowe, aksamitne, skórzane i pilśniowe, podług ostatnich modeli paryskich

poleca: 1945 1 2

Fabryka kapeluszy I. Kacew

Warszawa, Nalewki 2-a, pasaż Simonsa, sklep Nr 60-61

Lekturę powieściową

broszury, pisma krajowe i zagraniczne

poleca: 531

Polskie Tow. księgarni kolejowych „Ruch“
S. A. Kraków, Szczepańska 9. Tel. 366.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1

pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

TER DESTYLOWANY

smołę preparowaną (Steinkohlenteer),
pak (Steinkohlenteerpech),
karbolineum,
bensol, jakoteż wszelkie inne produkty chemiczne z fabryki Jul. Rütgersa w Witkowicach (Czechy)

dostarcza po cenach przystępnych zastępca na Polskę:

MARKUS STERN

KRAKÓW, UL. ŚW. GERTRUDY L. 13. TELEFON 455.
Telegramy: Stern Gertrudy 1 1968

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

„SZYK“

przy ulicy Mikołajskiej L. 12

poleca w wielkim wyborze ubrania, raglany, palta, kurtki, ubrania żakietowe, burki podróżne według najświeższych modeli.

Ceny przystępne. 1907 Ceny przystępne.

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

wykonuje Druki zwyczajne, Druki ozdobne i kolorowe, Książki: naukowe szkolne ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, Poezye, Broszury, Odezwy, Wydawnictwa ludowe, Kalendarze, Roczniki, Czasopisma, Tygodniki, Kosztorysy, Sprawozdania, Rachunki, Memoranda, Książki kupieckie: zwykłe i do kopiowania, Nagłówki listowe, Koperty, Cenniki, Katalogi, Rejestra, Prospekty, Kwitaryusze, Tabele, Układy cyfrowe, Zaproszenia ślubne, Menu, Programy, Bilety wizytowe, Karty i Listy żałobne, Adresy, Powinszowania, Karty korespondencyjne, Karty noworoczne, Udziały akcyjne, Afisze, wszelkie druki dla Sądów, Urzędów gminnych, parafialnych, Szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszymi modernistycznymi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym. Telefon Nr. 401.

Rządca L. K. Górski.

Pierwsza krakowska wytwórnia przyborów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych

WŁADYSŁAW GAWOR

Kraków ul. św. Tomasza 2

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA

MEBLI ŻELAZNYCH

A. POGORZELSKIEGO

Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych 1320 7 7

Powszechnie znany, popularny

album mód „Faworyt“

do którego dostarczamy również sławne kroje, pojawił się po raz pierwszy w języku polskim i francuskim, na sezon jesienny i zimowy 1923/24.

M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5.

Inne żurnale również w wielkim wyborze na składzie. Przy zapytaniach prosimy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 1955

FUTRA

WYKONUJE

ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO

W KRAKOWIE KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

1875

ŁOPATY STALOWE

32 typ. i wielk. do 50 tonn tygodniowo,

PODKOWY: handlowe i wojskowe do 15.000 sztuk dziennie

OKUCIA BUDOWLANE

wyrabia masowo. 1790 12 12

„KRES“ S. A., BIAŁA (MAŁOPOLSKA).

Zakład ślusarsko-mechaniczny

Jana Jachimczyka i Ski

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 14

wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące. — Zakład jest specjalnie urządzony do wykonywania i naprawiania drzwi żelaznych, sklepowych i żaluzyj. — Podejmuje się napraw maszyn do szycia, rowerów, primusów, maszyn rolniczych i t. p. — Do naprawy maszyn rolniczych na żądanie wyjeżdża na prowincję.

Ceny bardzo przystępne. 974

Wodociągi, ogrzewania, gaz

wykonuje po cenach przystępnych:

JULJAN TOKAR

Kraków, ul. św. Jana 10, tel. 574

oraz kupuje:

mosiądz, miedź, bronz. 1222 4 4

PIERWSZORZĘDNY SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ

TYLKO Z OBSŁUGĄ KOBIECĄ.

Włosy zniszczone szkodliwemi ingredjencjami lub przez nieumiejętne obchodzenie się osób niefachowych przywraca do pierwotnego stanu

„LIGJA KWIAT JABŁONI“

o czem poświadczyć może liczne grono P. T. Pań, przezemnie pielęgnowanych. 1762

Franciszka Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.

Wytwórnia strojów damskich

M. WĘGLARSKI

Kraków

wykonuje: kostjumy, płaszcze, futra, kurtki ze skóry. — Dział sukien.

ul. Gołębia 5, Telef. 1518

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10**, wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki**, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 800 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej**, zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich**, ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne**, na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Kina.

TEATR ŚWIETLNY „REDUTA“
Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4300.

Dziś: Amerykański film:

Pod gwiaździstym sztandarem

Wznowiona orkiestra.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Wózki.

Wózki dziecięce

własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo:

Ślusarnia W. Gołębiowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880.

FORTEPIANY PIANINA

pierwszorzędnych firm nowe i używane

Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce.

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna L. 6.

Magazyny kołder.

KOŁDRY
materace, powijacze dla niemowląt, poduszki — poleca jedyna Katolicka pracownia wyrobów pościelowych
M. MATUSIEWICZ
ul. Poselska L. 20.

Zakłady tapicerskie.

Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Meble.

Rok zał. 1863.
MEBLE
stylowe — luksusowe biurowe
S. MANNE
Kraków, ul. Szpitalna 6
Telefon 4074.

SYPIALNIE JADALNIE
Meble gięte, biurowe
poleca magazyn mebli
F. Honigwachs i J. Langer
Kraków Sienna 3

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach
wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty, po nader niskiej cenie
Zakład fotograficzny „Erna“
Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6.
Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

Zakłady naukowe.

Prywatna uczelnia
przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośredniem kierownictwem profesorów.
Opłaty najniższe.
Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura“, ul. Grodzka 60.

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal“.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH“ S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Kilimy.

KILIMY
tylko z zagranicznej wełny, najpiękniejsze — ogromny wybór.
UL. GOŁĘBIA L. 3.

Warsztaty.

Warsztaty kilimowe
z grzebieniami, gobelinowe, tkackie, slöjdowe, gotowe.
Stolarnia Nycza, Gołębia 3.

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe
przyjmuje
„RUCH“ S. A.
Kraków, ul. Szczepańska 9.
Telefon Nr 369.

KAMIENICA w Krakowie

w śródmieściu, dwupiętrowa, z dużem wolnem mieszkaniem (całe piętro) **do sprzedania.**

Wiadomość: **„URSUS“ Ajencja handlowa, Kraków, ul. Sobieskiego 1.**

Kto raz skosztował CZEKOLADY „FRANÇOIS“ znanej kijowskiej fabryki F. GOŁOMBKA ten już nigdy innej nie kupi — bo cukry rosyjskie są pierwszemi w świecie.

POWROZNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania, hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW - ZWIERZYNIEC — ULICA LELEWELA L. 11.

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie pod powyższym adresem.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.